

Jan Adamus (1896–1962)

Gdyby chcieć scharakteryzować jednym zdaniem główny kierunek naukowej działalności Jana Adamusa – pisał Juliusz Bardach – można by powiedzieć, że był On burzycielem mitów naukowych zarówno, gdy chodzi o poglądy i teorie przyjęte w nauce historycznej i historyczno-prawnej, jak i gdy chodzi o rolę i zasługi poszczególnych przedstawicieli nauki historii i historii prawa¹.

Opinia Juliusza Bardacha znajduje potwierdzenie w licznych deklaracjach samego Jana Adamusa. I tak, oceniając pracę Władysława Łozińskiego, pisał Adamus: „ktoś, kto jest uczonym, kieruje się na prawdę i stara się o krytycyzm, chociaż z niedostatku rozeznania może ostatecznie ulec jakimś wpływom i widzieć rzeczy przez cudze szkła”². Powtarzał też za Janem Romeinem: „Kroniki i roczniki nie są może tak interesujące z powodu opowiadanych w nich wydarzeń, jak przez nastawienie wobec przeszłości ze strony ich autorów. Nie wierz temu, co historycy mówią, ale także nie wierz temu, by mówili to oni bez powodu”³. Słowa te padły wprawdzie przy okazji analizy przekazu Anonima tzw. Galla, lecz odnoszą się nie tylko do kronikarzy, ale też do historyków współczesnych. Dlatego też nie wystarczy nam cytować autorów, „ale [trzeba ich] studiować”⁴. Musimy zawsze – twierdzi Jan Adamus – precyzyjnie określić czas i warunki, w jakich tworzył autor analizowanej przez nas rozprawy; należy bowiem „patrzeć na naukę historyczną jako na wyraz czasu, w którym powstawała”⁵. „Takie historyczne podejście do historiografii – ciągnie uczony – pomaga nam wyzwolić się z rozmaitych dogmatów, które nie były niczym innym, jak ideologią pewnych historyków”⁶. Podkreślając potrzebę uwzględnienia poglądów ideowych, subiektywnych w analizie dzieł historycznych, szedł Adamus śladami Władysława Smoleńskiego⁷. W przekonaniu tym utwierdzała go jednak najpewniej rzeczywistość,

¹ J. Bardach, Jan Adamus (1896–1962). Próba charakterystyki naukowej, CPH 15, 1963, z. 1, s. 327.

² J. Adamus, Polska tradycja prawna. Próba rozważań milleniowych, Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 12, 2009, s. 38.

³ Tenże, O monarchii Gallowej, Warszawa 1952, s. 45.

⁴ Tenże, Polska tradycja prawna (jak w przyp. 2), s. 15.

⁵ Tenże, Ideologia feudalna w Polsce wieku X–XII, Studia Wczesnośredniowieczne 4, 1958, s. 109.

⁶ Tamże, s. 109.

⁷ Władysław Smoleński (Szkoly historyczne w Polsce. Główne kierunki poglądów na przeszłość, przedmową opatrzył A. F. Grabski, Warszawa 1986, s. 37) pisał o Naruszewiczu: „Przy naturalnym pochopie ludzi do mierzenia przeszłości skalą poglądów subiektywnych, pod wpływem zresztą wzorów francuskich, naginających dzieje ludów do form polityki bieżącej, nie dziw, że monarchiści nasi zapatrywali się na zjawiska historyczne przez szkła własnych ideałów, że do doktryny swojej usiłowali naginać wszystko. Poczucie potrzeby siły rządowej wcielonej w monarchizm stało się dla nich miarą kry-

w jakiej przyszło mu żyć. A ta zmieniała się nader burzliwie, on zaś – jako pilny czytelnik dzieł historycznych – bez trudu dostrzegał, że wraz z rzeczywistością zmienia się także historiografia⁸.

Jan Adamus urodził się 12 marca 1896 roku w Krakowie. „Pochodzenia plebejskiego, choć syn nauczyciela, czuły na wszelkie – pisze Jacek Matuszewski – wobec niego okazywane objawy wyższości, był postacią nieprzeciętną, a jego osobowość – także naukowa – kształtowana była na skomplikowanej, trudnej, bolesnej drodze życiowej”⁹. Maturę zdał w 1914 roku w Stanisławowie, gdzie jego ojciec, Antoni, był dyrektorem seminarium nauczycielskiego. Po wybuchu pierwszej wojny światowej został wraz z rodziną ewakuowany na Morawy. W semestrze letnim 1915 roku Jan Adamus podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Wiedeńskim. Pod koniec 1915 roku rodzina Adamusów wróciła do Stanisławowa, a Jan kontynuował studia na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego. Ukończył je w 1920 roku. Studia łączył, od 1918 roku, ze służbą wojskową. 15 listopada 1920 roku został mianowany podporucznikiem Korpusu Sądowego. Pozostając w służbie czynnej, rozpoczął też pracę na Uniwersytecie Jana Kazimierza jako starszy asystent przy katedrze historii prawa prywatnego. W 1925 roku ogłosił liczącą 141 stron rozprawę *Zastaw w prawie litewskim XV i XVI wieku* i w dwa lata później na jej podstawie uzyskał doktorat prawa¹⁰.

Awansowany na kapitana zostaje 1 stycznia 1928 roku przeniesiony do Krakowa, którą to decyzję „traktuje jako wyraźną złośliwość”¹¹. W 1930 roku na własną prośbę przechodzi do rezerwy. Drażliwość charakteru jest też powodem nieudanej próby habilitacji we Lwowie. „W trakcie kolokwium – pisze Jacek Matuszewski – dochodzi do scysji. Dotknięty uszczypliwością uczestniczącego czynnie w kolokwium, a niezadowolonego z nieznamości przez habilitanta książki o trybunale koronnym, Oswalda Balzera, opuszcza salę, nie odpowiadając na wręcz szydercze pytanie swojego mistrza o rok utworzenia Trybunału Koronnego”¹².

Konflikt z Balzerem – zauważa z kolei Juliusz Bardach – utrudnił naukową karierę Jana Adamusa (stąd jego habilitacja w Wilnie) i wycisnął piętno na jego osobowości. niesprawiedliwe, stronni-

tyczną, wynalezieniem owego stanowiska moralnego, którego wymagał Naruszewicz ku ocenie faktów i ludzi”. To zapewne źródło inspiracji pracy Jana Adamusa *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski* (Łódź 1961).

⁸ Zwraca uwagę udział recenzji, omówień literatury i wydawnictw źródłowych oraz artykułów poświęconych poszczególnym historykom w dorobku Adamusa.

⁹ J. S. Matuszewski, Jana Adamusa droga ku naukowemu niebytowi, *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 17, 2014, s. 272.

¹⁰ J. Adamus, *Zastaw w prawie litewskim XV i XVI wieku*, PHP 1, z. 7, (Lwów) 1925. Bibliografię prac Adamusa zob. H. Grajewski, Jan Adamus 1896–1962, *ZNUŁ Nauki Humanistyczno-Społeczne*, ser. 1, z. 31, 1963, s. 179–194; tenże (jako dodatek do): J. Bardach, Jan Adamus (jak w przyp. 1), s. 332–336. Ponadto: J. Adamus, *O kierunkach polskiej myśli historycznej* (wyd. pośmiertne). Z papierów po zmarłym do druku przygotował i przedmową opatrzył H. Grajewski, Łódź 1964; J. Adamus, *O herbie miasta Wilna*, wyd. Z. Rymaszewski, Łódź 1996; J. Adamus, *Polska tradycja prawna* (jak w przyp. 2), s. 11–42.

¹¹ H. Grajewski, Jan Adamus (jak w przyp. 10), s. 180.

¹² J. S. Matuszewski, Jana Adamusa droga (jak w przyp. 9), s. 273.

cze wstrzymywanie naukowego awansu spowodowało nadmierne uczulenie, przyczyniło się wale nie do tego, że dopatrywał się nieraz w działaniu innych nie rzeczowych, lecz osobistych motywów, że czasem subiektywnie oceniał ludzi, z którymi przyszło mu współpracować czy współżyć. Ale nie te względy określały jego osobowość. Dominowała w nim inna cecha – chęć dotarcia za wszelką cenę do prawdy. Dla realizacji tego celu stawiał Jan Adamus sobie w pierwszym rzędzie, ale i otoczeniu wysokie naukowe i etyczne wymagania¹³.

Opuścił Lwów i przeniósł się do Wilna, gdzie od końca 1933 do 31 stycznia 1939 roku kierował Archiwum Miejskim. Skarżył się, że praca ta nie pozostawia mu zbyt wiele czasu na badania naukowe. Pamiątką po okresie pracy archiwalnej jest pełna monografia herbu Wilna, która mogłaby stać się znakomitą inspiracją dla tkwiących w tradycyjnym schemacie badań heraldycznych, gdyby nie fakt, że do 1996 roku pozostawała w maszynopisie. Adamus habilituje się w końcu 1933 roku z historii prawa polskiego i litewskiego¹⁴. Po habilitacji „zostaje jedynie starszym asystentem i to płatnym częściowo. Dopiero po 6 latach otrzymuje tzw. adiunkturę docencką. Wprawdzie może teraz – pisze Henryk Grajewski – zrezygnować z pracy w Archiwum, musi jednak zatrzymać nie zaspokajającą jego aspiracji umysłowych posadę nauczyciela w liceum handlowo-gospodarczym”¹⁵. Okres wileński Jana Adamusa zamyka jego praca – od października 1939 roku do zamknięcia przez Litwinów uniwersytetu w grudniu tego roku – jako wykładowcy prawa rzymskiego.

Wśród prac opublikowanych w okresie wileńskim szczególną uwagę zwracają niewielkich rozmiarów artykuły poświęcone „mniemanej łączyskiej ustawie sukcesyjnej”, zmieniającej rzekomo porządek obsady tronu pryncypackiego, oraz „odważne” – zdaniem Juliusza Bardacha – wystąpienie „przeciw rozpowszechnionej teorii o inkorporacji Litwy w rezultacie unii krewskiej”¹⁶. Właśnie ta rozprawa świadczy, zdaniem Bardacha, iż Adamus „nie cofał się przed uderzeniem w poglądy nacjonalistyczne, mimo że – zwłaszcza w latach międzywojennych – mogło to mu przyczynić, i przyczyniło, niemało kłopotów”¹⁷.

To w okresie wileńskim kształtowała się typowa dla poglądów Jana Adamusa myśl, że tak dziejopisarstwo średniowieczne, jak i nowoczesna historiografia są przede wszystkim narzędziem walki ideologicznej i politycznej¹⁸. W konsekwencji – twierdzi uczony – historiografia pozwala nam precyzyjnie określić rodzaj relacji za-

¹³ J. Bardach, Jan Adamus (jak w przyp. 1), s. 327.

¹⁴ J. Adamus, Z badań nad dzierżeniem w polskim prawie średniowiecznym, PHP 12, 1933, z. 5, 1933. Rozprawa liczy 106 stron, co w porównaniu z dzisiejszymi opasłymi tomami budzi uzasadnioną zazdrość i podziw dla umiejętnej zwięzłości.

¹⁵ H. Grajewski, Jan Adamus (jak w przyp. 10), s. 180.

¹⁶ J. Adamus, O mniemanej łączyskiej ustawie sukcesyjnej roku 1180, *Collectanea Theologica* 17 (ku czci ks. Jana Fijałka), 1936, s. 183–206; tenże, Państwo litewskie w latach 1386–1398, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 400-nej rocznicy wydania I statutu litewskiego*, Wilno 1932, s. 15–79.

¹⁷ J. Bardach, Jan Adamus (jak w przyp. 1), s. 330.

¹⁸ Wymowny jest już sam tytuł – nie tylko treść – artykułu: J. Adamus, Stanisław Zakrzewski wobec problemu ideologii ustrojowej, PHP 5, 1937, s. 73–78.

chodzących między władzą a społeczeństwem¹⁹. W przyszłości myśl ta zaowocuje rozprawą o „monarchizmie i republikanizmie” w syntezach historii Polski²⁰.

Wileński etap dojrzewania naukowych koncepcji Jana Adamusa został w lipcu 1940 roku zakończony jego aresztowaniem przez władze radzieckie i zesłaniem do Kazachstanu. Zwolniony na mocy amnestii we wrześniu 1941 roku trafił do Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i służył w sądzie polowym 6 Dywizji. Po ewakuacji do Iraku, przeniesiony w stan nieczynny organizuje Archiwum Armii Polskiej w Jerozolimie, by w sierpniu 1944 roku trafić do Wielkiej Brytanii jako kierownik Archiwum i Muzeum Polskich Sił Zbrojnych. „Nigdzie nie zagrzał długo miejsca. I nigdzie nie awansował” – pisał Henryk Grajewski. Przyczyną był, jak zwykle, jego niezależny charakter²¹. Publikuje kilka drobnych utworów na łamach „Kwartalnika Historycznego na Wschodzie”, ale przede wszystkim pobyt w Anglii wykorzystuje na zapoznanie się z księgozbiorem British Museum. Naukowo nie był to więc czas całkiem stracony.

Po nieudanych próbach sprowadzenia rodziny na Zachód zdecydował się wrócić do kraju we wrześniu 1948 roku. W następnym roku został docentem etatowym przy Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego, aby po dalszych pięciu latach awansować na stanowisko profesora nadzwyczajnego. W myśl ustawy z 15 grudnia 1951 roku o szkolnictwie wyższym musiał uzyskać stopień doktora nauk, toteż 11 listopada 1956 roku doktoryzował się na podstawie rozprawy *O monarchii Gallowej* na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Tytuł profesora zwyczajnego „po perturbacjach biurokratycznych” Jan Adamus otrzymał 29 stycznia 1959 roku²².

W Łodzi opublikował uczony swoje najważniejsze prace. Wskazywał, że na jego dorobek składają się książki, artykuły i recenzje z dziedziny historii polskiego prawa prywatnego i procesowego, historii ustroju Polski, historii polskiego dziejopisarstwa, historii oraz dawnego wojskowego prawa karnego²³. Rafał Stobiecki zalicza go do współzałożycieli łódzkiego środowiska historyków historiografii²⁴. Juliusz Bardach powołuje się natomiast na deklarację samego Adamusa: „Ja byłem i jestem historykiem prawa, prawa par excellence, jak nie ma dzisiaj ich już u nas dużo... i jeżeli zbaczam od historii prawa w inne dyscypliny, to zawsze i bez wyjątku w celach służebnych dla historii prawa, a nigdy dla jakichś celów właściwych tamtym dyscyplinom”²⁵. Jacek Matuszewski uważa go za założyciela powstałego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego „silnego centrum badawczego średniowiecza”²⁶.

¹⁹ Por. J. Adamus, Problem początków elekcyjności polskiej i sprawa św. Stanisława, Sprawozdania TNL 16, 1936, s. 39–49. To już zapowiedź późniejszej monografii *O monarchii Gallowej* (jak w przyp. 3).

²⁰ J. Adamus, Monarchizm i republikanizm (jak w przyp. 7).

²¹ H. Grajewski, Jan Adamus (jak w przyp. 10), s. 181.

²² J. S. Matuszewski, Jana Adamusa droga (jak w przyp. 9), s. 274.

²³ Tamże, s. 272, przyp. 5.

²⁴ R. Stobiecki, Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana. Studia i szkice, Warszawa 2007, s. 211–227.

²⁵ J. Bardach, Jan Adamus (jak w przyp. 1), s. 330.

²⁶ J. S. Matuszewski, Jana Adamusa droga (jak w przyp. 9), s. 272.

Dodaje jednak natychmiast, że to „nie tylko znakomity historyk prawa, ale właśnie mediewista, a także doskonały, krytyczny znawca nowożytnej historiografii, zwłaszcza tej powstałej w trudnym dla narodu wieku XIX i w latach drugiej odrodzonej Rzeczypospolitej”²⁷.

Trudno, jak widać, ograniczyć dorobek Jana Adamusa do jednej tylko, ściśle określonej dyscypliny. Po opublikowaniu w 1996 roku monografii o herbie Wilna można by zaliczyć go przecież i do heraldyków. Kłopoty te nie dziwią. Chodzi wszak o uczonego, który rozważał przydatność etnografii, archeologii, antropologii i lingwistyki – tych „czterech nauk pokrewnych” – dla historii prawa²⁸, a dla historiografii doszukiwał się odpowiedników w literaturze pięknej²⁹. Różnorodność materii widoczna w dorobku Jana Adamusa stanie się bardziej zrozumiała, kiedy wczytamy się w następujący fragment jego „rozważań milleniowych”:

W każdym zaś razie praca nad odtworzeniem życia prawnego dawnej Polski powinna nas zbliżyć do rozwiązania dręczącej Polaka zagadki własnego narodu, jego wartości i stanowiska w świecie, jego psychiki jako tworu historii i, odrębnie, jego dawniejszych jeszcze pokładów psychicznych jako przyczyny i czynnika dziejów. Bez dobrego obrazu życia prawnego nie będziemy mogli rozwiązać zagadki własnego narodu³⁰.

„Zagadka własnego narodu” to nic innego jak poszukiwanie istoty narodowej tożsamości. Historia prawa polskiego świadczy o jego odrębności w stosunku do Zachodu. Polska, stwierdza Adamus, „stworzyła prawo naprawdę odmienne od prawa innych krajów; tak samo jak Polska stworzyła sobie urząd w dużej mierze odmienny od urzędów innych państw. Zresztą prawdopodobnie, jak widzieliśmy, te odrębności ustroju i prawa pozostawały ze sobą w związku”³¹. Odmienność praw i ustroju zrodziła, zdaniem uczonego, dwa odmienne spojrzenia na nasze dzieje: spojrzenie pesymistyczne, które odmienności te uznaje za wyraz naszego zacofania, co z kolei czyni koniecznym program naśladowania Zachodu; spojrzenie optymistyczne zaś prowadzi do apologii swojskości i odrzucania „wszelkiej cudzoziemszczyzny”. To wszystko „nie wytrzymuje krytyki”, natomiast „oba przeciwstawne podejścia są przejawami tego samego kompleksu narodowej niższości, która szuka czasami psychicznej kompensacji przez zwrot ku nadmiernemu przecenianiu wartości narodowych”³².

Oba te, choć przeciwstawne, podejścia wpłynęły niekorzystnie na tworzone przez historyków obrazy przeszłości. Przeszłość zatem „fałszowano w szlachetnych intencjach” oraz „podczerniano i tak czasami dostatecznie smutny obraz”³³.

W nastawieniu do przeszłości – twierdzi Adamus – nie powinno być dwu nastawień, jednego aprobującego jej barwę, a wiążącego się ostatecznie z kierunkiem republikańskim naszej historiografii,

²⁷ Tamże, s. 272.

²⁸ J. Adamus, *Historia prawa a cztery nauki pokrewne (etnografia, archeologia, antropologia i lingwistyka)*, CPH 11, 1959, z. 2, s. 263–283.

²⁹ J. Adamus, *Problemy polskiego neoromantyzmu historycznego*, KH 65, 1958, s. 1–36.

³⁰ J. Adamus, *Polska tradycja prawna (jak w przyp. 2)*, s. 22.

³¹ Tamże, s. 20.

³² Tamże, s. 21.

³³ Tamże, s. 41.

jak to gdzie indziej staram się wywieść – a drugiego dezaprobowującego tą przeszłość – wiążącego się z kierunkiem monarchicznym. Wobec przeszłości winno być jedno tylko nastawienie, a mianowicie pełne sympatii i dlatego pozwalające odczuć oraz zrozumieć właściwości tej przeszłości. Sympatia tylko nie powinna zmieniać się w zalecanie nam na przyszłość programu wyczytanego z przeszłości³⁴.

Potrzebna jest więc nowa historia, a rewizja dotychczasowej „musi być nie tylko generalna, ale też i radykalna”³⁵. Historyk „nie może być tylko cierpliwym kompilatorem źródeł”³⁶. Nie może, bowiem źródła nie mówią nam wszystkiego, a nawet:

same przez się nigdy nie mówią, lecz dopiero przez to, co wywołują w umyśle badacza. Badacz posiada wtedy nastawienie naukowe, gdy stara się wyjść niejako poza same źródła i zobaczyć przez nie życie przeszłe. Potrzeba krytycyzmu, aby odróżnić to, co się wie ze źródła, od tego, czego się jedynie badacz domyśla³⁷.

Historyk, zdaniem Adamusa, ma uporządkować i wyjaśnić fakty. Wyjaśnić, a nie wartościować. Ustalenie faktów nie jest sprawą łatwą, gdyż często fakty (wydarzenia) myli się z ich opisem. „Fakty bowiem są także jedynie tworem umysłu ludzkiego, czy to historyka, czy też świadka, który o nich pozostawił nam wiadomość. Fakt w ujęciu historyka nie pokrywa się z faktem rzeczywistości historycznej”³⁸. Fakty – ściślej relacje o faktach – zawsze zabarwione są ideologią. Ideologia natomiast – definiuje Adamus – „to takie formy społecznej świadomości, jak nauki społeczne, poglądy polityczne i prawne, filozofia, etyka, a także sztuka i religia”³⁹. Tak pojmowane „pojęcie ideologii – ciągnie uczony – stało się precyzyjnym narzędziem poznania zjawisk społecznych”⁴⁰.

Zadaniem historyka, zapewnia Adamus, jest oddzielenie przekazu źródła od interpretacji badających je historyków. To istotne dla mediewistów przypomnienie. Pisał bowiem uczony:

Czasy wczesnośredniowieczne, którymi się tutaj zajmujemy, nadają się zapewne więcej niż jakieś inne do tego, by w nie dla panującego tam półcienia wmawiać to wszystko, co nam się dzisiaj może podobać. Tak zatem dzisiaj już może nie napotykamy trudności natury zasadniczej, jeśli będziemy twierdzić, że historia wieków X–XII, a już zwłaszcza epoka wielkich Bolesławów, żyje wzmówioną w te czasy mitologią monarchiczną⁴¹.

Mitologia ta wiele zawdzięcza, jak się wyraża, dogmatowi o prawdomówności Galla⁴². Kronikarz miał wszak swoje sympatie i antypatie. Pisał wprawdzie dla współczesnych, którzy mogli sprawdzić jego wiadomości, ale z pewnością zabarwiał je na

³⁴ Tamże, s. 41. W powołaniu na pracę wcześniejszą chodzi o: tenże, *Monarchizm a republikanizm* (jak w przyp. 7).

³⁵ J. Adamus, *O monarchii Gallowej* (jak w przyp. 3).

³⁶ Tenże, *Polska tradycja prawna* (jak w przyp. 2), s. 30.

³⁷ Tamże, s. 34.

³⁸ Tenże, *Monarchizm a republikanizm* (jak w przyp. 7), s. 19.

³⁹ Tenże, *Ideologia feudalna* (jak w przyp. 5), s. 107.

⁴⁰ Tamże, s. 109.

⁴¹ Tamże, s. 109 n.

⁴² Tenże, *O monarchii Gallowej* (jak w przyp. 3), s. 10–19.

swój sposób. A tam gdzie mógł nieco pofantazjować, to na tyle tylko, żeby brzmiało to jako rzecz prawdopodobna, mieszcząca się w granicach umysłowości współczesnych mu czytelników bądź słuchaczy. Celem Galla jest, twierdzi Adamus, przekonanie czytelników do zachodniej ideologii dynastycznej. Stąd opowieści o Piastach jako „panach przyrodzonych”, których wrodzona „zacność” zapewnia wspólnocie wszelką pomyślność⁴³. Dokładny rozbiór treści kroniki wskazuje jednak, stwierdza Adamus, że o żadnym absolutyzmie Piastów ani nawet o ich wyłącznych prawach do dziedziczenia tronu mowy być nie może. Pewne jest natomiast, że kronika Galla potwierdza istnienie starego, jak się wyraża uczony, prawa oporu i strącenia niewygodnego władcy⁴⁴.

O ile mało kto podziela dziś naiwną wiarę w prawdomówność Galla czy w piastowski absolutyzm, to zupełnie inny los przypadł w udziale *Polskiej teorii rodowej Jana Adamusa*⁴⁵. W niezwykle erudycyjnym wywodzie autor wykazał, że polska teoria heraldyczno-genealogiczna oraz samo istnienie organizacji rodowej naszego rycerstwa ma całkowicie pozaźródłowe pochodzenie, a wszelkie przyjmowane w polskiej genealogii tzw. kryteria należy odrzucić jako niczym nieuzasadnione domysły. Wśród nich zaś przede wszystkim przekonanie o istnieniu imion stanowiących jakoby znak rozpoznawczy „rodu” oraz dogmat głoszący, iż zgodność herbu oznacza koniecznie pokrewieństwo ludzi nim się pieczętujących. Wszystkie te ustalenia Adamusa polscy genealogowie odrzucili bez jakiegokolwiek uzasadnienia⁴⁶.

Taktyka przemilczania słusznej krytyki, praktykowana przez licznych autorów prac genealogicznych, potwierdza obserwację Adamusa o istnieniu „sił zainteresowanych w petryfikacji dawnych podejść do problemu, które to siły skłonne są uczynić wszystko, aby faktów i samego problemu nie dostrzec”⁴⁷. Wiara Jana Adamusa, że „tradycja i rozmaite związane z nią emocje utrudniają wprawdzie wszelkie odstępstwo od przyjętego kanonu, ale przecież pomimo to w nauce liczy się argumentacja i prędzej lub też później musi ona dojść do należnego sobie głosu”, wymaga od nowatora sporej cierpliwości w oczekiwaniu na pomyślny finał⁴⁸. Cierpliwości i psychicznej odporności, bowiem „skłonność nauki polskiej do przemilczania i ośmieszania niemiłych tez [...] to przeszły do literatury naukowej z naszej publicystyki zły zwyczaj prowadzenia walki niekoniecznie najbardziej lojalnymi chwytami”⁴⁹.

Jan Adamus świadomy był istnienia ciemnych stron życia naukowego. Stąd jego programowy krytycyzm i odrzucenie wiary w naukowe autorytety. Wzywał do wytrwałości w dążeniu do prawdy, a zasady warsztatu historycznego traktował jako oręż w walce o obywatelską podmiotowość. Był człowiekiem świadomym niebezpieczeństw wynikających z rządów autorytarnych (stąd jego niechęć do kierunku „mo-

⁴³ Tamże, s. 127–135.

⁴⁴ Tamże, s. 151–153. Nadto: J. Adamus, Problemy absolutyzmu piastowskiego, CPH 10, 1958, z. 2, s. 9–76.

⁴⁵ Tenże, Polska teoria rodowa, Łódź 1958.

⁴⁶ J. S. Matuszewski, Jana Adamusa droga (jak w przyp. 9), s. 276–279.

⁴⁷ J. Adamus, Monarchizm i republikanizm (jak w przyp. 7), s. 177.

⁴⁸ J. Adamus, Problemy absolutyzmu piastowskiego (jak w przyp. 44), s. 19.

⁴⁹ Tamże, s. 27, przyp. 25.

narchicznego”) i manipulacji przeróżnych mediów. Swoje czasy scharakteryzował mimochodem, rozważając rolę ideologii: „Obawiamy się dzisiaj ciągle wprowadzenia nas przez kogoś w błąd”⁵⁰.

Jan Adamus zmarł nagle wieczorem 19 czerwca 1962 roku. Jego pojmowanie społecznej roli historii, jej krytycznego warsztatu w kształtowaniu postaw obywatelskich z całą pewnością nic nie straciło na aktualności. „Burzyciele mitów” wciąż są przecież potrzebni. Nie tylko w historiografii.

Marek Cetwiński

⁵⁰ Tenże, *Ideologia feudalna* (jak w przyp. 5), s. 108.